

Małgorzata Żaryn

*Polityka historyczna w edukacji
w PRL*

Polityka czy propaganda. PRL wobec historii,
red. Paweł Skibiński, Tomasz Wiścicki,
Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009, s. 117-142.

Małgorzata Żaryn

Polityka historyczna w edukacji w PRL

Polityka historyczna jest pojęciem, które w ostatnich latach często pojawia się w literaturze przedmiotu i środkach masowego przekazu. Nie znaczy to jednak, że zjawisko owo zrodziło się dopiero po 1989 roku – od wieków widoczne ono było w działaniach osób lub grup rządzących. Choć podejmowane przez polityków różnej orientacji decyzje dotyczyły i dotyczą bezpośrednio teraźniejszości, to ich konsekwencje nie ograniczają się do dnia dzisiejszego. Wyrażały i wyrażają bowiem konkretny stosunek do przeszłości, nawet jeśli nie zwerbalizowano tego bezpośrednio¹. I odwrotnie: bardzo często przyczyn determinujących kierunki działań publicznych należy szukać w interpretacjach historycznych.

Szczególne miejsce polityka historyczna zajmowała w procesie wychowywania i uświadamiania społeczeństwa. W walkę o rząd dusz na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci angażowali się zarówno liberałowie, jak i konserwatyści, zarówno demokraci, jak totalitaryści. Hasło wychowania ku wartościom było wypisane także na peerelowskich sztandarach. Najbardziej predestynowana do tego instytucja – szkoła – miała odgrywać w owym procesie rolę fundamentalną, choć usługową w stosunku do komunistycznego reżimu. Artykuł niniejszy będzie próbą przesłedzenia i zarysowania problematyki związanej z polityką historyczną w edukacji w latach 1944-1989².

¹ Zob. Marcin Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004.

² Omawiany temat jest tak szeroki i wieloaspektowy, że w tym miejscu zdołam jedynie zarysować kilka najważniejszych, jak się wydaje, problemów.

Skuteczność polityki edukacyjnej II Rzeczypospolitej zweryfikowała II wojna światowa. Ogromne zadanie, jakie stanęło przed młodym państwem po 120 latach niewoli i podziału terytorium między trzech zaborców, można zawrzeć w pojęciu polonizacji. Chodzi tu nie tylko o wprowadzenie języka polskiego, ale również o realizację polskich programów szkolnych. Założenia programowo-wychowawcze międzywojennego szkolnictwa w taki sposób opisali autorzy *Historii Polski 1918-1945*: „Nasycenie programu treściami patriotycznymi miało budzić dumę z przynależności do państwa, a zwłaszcza narodu polskiego i jego osiągnięć. Była to niejako normalna reakcja na lata niewoli, ale równocześnie takie rozłożenie akcentów edukacyjnych nakładało pośrednio na szkołę zadania polonizacyjne w stosunku do mniejszości narodowych. [...] Wraz dojściem do władzy piłsudczyków sytuacja uległa zmianie. [...] Forsowany przez nich tzw. ideał wychowania państwowego zmierzał do umocnienia związków z państwem jako wspólnotą wszystkich obywateli bez względu na istniejące różnice społeczne, narodowościowe i wyznaniowe, a także do wzbudzenia szacunku dla każdej formy konstruktywnej pracy na rzecz państwa i ogółu jego mieszkańców”³.

Wychowanie ku wartościom wspólnotowym, takim jak naród czy państwo, było realizowane w dużej mierze poprzez odpowiednią politykę historyczną, a jej skuteczność potwierdził masowy udział młodzieży w walce o niepodległość w latach 1939-1945. Wojna, mimo wszystkich restrykcji okupacyjnych, nie przerwała zresztą działalności polskiej szkoły. Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu już od 1939 r. przystąpił w Warszawie, Krakowie i Kielcach do organizacji tajnego nauczania, wspierany w tym dziele przez Tajną Organizację Nauczycielską. Według szacunków Andrzeja Sowy, sieć szkół konspiracyjnych objęła ok. 40% terytorium Generalnej Guberni, a liczba nauczycieli sięgała 20 tysięcy⁴. Polityka edukacyjna, skrępowana rzeczą jasną wymogami konspiracji, realizowana była również za pośrednictwem wydawnictw. W prasie podziemnej publikowano artykuły wspominające ważne dla narodu czy państwa rocznice, przywoływano postaci szczególnie zasłużone

³ Czesław Brzoza, Andrzej Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Warszawa 2006, s. 380.

⁴ Tamże, s. 683.

dla niepodległości⁵. W ten sposób budowano etos walki o wolną Polskę, tworzono wzorce osobowe do naśladowania dla patriotów bez względu na wiek. Istotę tajnego nauczania można zawrzeć w kilku pojęciach: miłość Ojczyzny, ofiara, tożsamość narodowa, patriotyzm. Etos patriotyczny był zatem jednym z najważniejszych elementów świadomości wojennego pokolenia Polaków.

Gdy władzę na ziemiach polskich zaczęli przejmować komuniści, działania wychowawcze podejmowane przez instytucje państwa przestały odpowiadać potrzebom społeczeństwa. Już w 1944 r. rozpoczęła się bezpardonowa walka polityczna, której istotnym elementem stała się wojna o rząd dusz. „Jednym z najpilniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego będzie na terenach oswojonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Polska inteligencja zdziiesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki, zostaną otoczeni specjalną opieką. Odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta” – czytamy w przygotowanym w Moskwie, a ogłoszonym w Chełmie Manifeście PKWN⁶.

Na pozór atrakcyjna obietnica bezpłatnego szkolnictwa niosła za sobą konkretne zagrożenie. Powszechny obowiązek szkolny i edukacyjny monopol państwa eliminowały jakikolwiek wpływ rodziców, stowarzyszeń czy Kościoła na programy nauczania. Już w tym samym dokumencie możemy znaleźć wytyczne dla interpretacji najnowszej historii Polski – historii wojny i okupacji: „Emigracyjny „rząd” w Londynie i jego delegatura w Kraju jest władzą samowładną, władzą nielegalną, opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 r. „«Rząd» ten hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą awanturniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie”. Należy dobrze zapamiętać to zdanie, stanowi ono bowiem wytyczną dla polityki historycznej i edukacyjnej nowej władzy.

W latach 1945-1947 toczyła się jeszcze wojna o kształt polskiej szkoły. Od początku jednak niekwestionowaną przewagę, popartą siłą, zyskali komuniści. Nie mogli na razie zrezygnować z przedwojennej kadry nauczycielskiej, przedwojennych podręczników i pro-

⁵Por. „Biuletyn Informacyjny”, w: „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003 nr specjalny 3, 2004 nr specjalny 4.

⁶„Dziennik Ustaw” 1944 nr 1 z 15 sierpnia – załącznik.

gramów. Jednak do działania na terenie szkoły dopuścili „jedynie słuszne” młodzieżowe organizacje polityczne i ZNP⁷, rozpoczynając tą drogą proces indoktrynacji. Na czele pierwszego resortu oświaty w Rządzie Tymczasowym stanął Stanisław Skrzeszewski, wywodzący się ze Związku Patriotów Polskich. On to nakreślił kierunki polityki edukacyjnej, m.in. ustalając wstępny kanon uroczystości rocznicowych. Na liście tej nie znalazło się Powstanie Warszawskie, natomiast już 3 października 1944 r. wyszło rozporządzenie w sprawie obchodów święta narodowego ZSRR.

Sytuacja trochę się zmieniła, gdy w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej ministrem oświaty z ramienia PSL został dawny dyrektor Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj Czesław Wycech. Próbował on zatrzymać ofensywę ideologiczną komunistów. Na uroczystości inauguracji roku szkolnego 1945/1946 oddał cześć bohaterom powstańcom Warszawy i wszystkim żołnierzom walczącym o wolność pod Narwikiem, Tobrukiem, Monte Cassino⁸. Takie oceny coraz rzadziej jednak pojawiały się w oficjalnej literaturze. W roku 1946 zaledwie w jednym podręczniku do historii – wydanym w Bari przez Wydawnictwo PCK przy 2. Korpusie – można było przeczytać: „Wobec zbliżania się wojsk sowieckich ze wschodu wystąpiła w sierpniu 1944 r. przeciw Niemcom niemal cała ludność stolicy [...]. Samoloty angielskie, polskie i amerykańskie startujące z lotnisk brytyjskich i włoskich nie mogły z powodu wielkiej odległości zbyt często dolatywać do Warszawy i zrzucać pomocy, a bliższych baz lotniczych nie udało się uzyskać. W tych warunkach Warszawa musiała ulec po raz drugi Niemcom w tej wojnie [...]. Nieustraszona odwaga i najwyższe poświęcenie żołnierzy Polskiej Armii Krajowej

⁷ Już w grudniu 1944 r. w okólniku resortu oświaty zalecono młodzieży klas licealnych przynależność do zarejestrowanych organizacji pozaszkolnych: ZMW „Wici”, ZWM i OM TUR, aby – jak napisano – „mogła skutecznie wypracowywać odpowiadający jej światopogląd demokratyczny” (Tomasz Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej Polsce w latach 1945-1952*, „Zagadnienia Społeczno-Filozoficzne” 1991 z. 42, s. 21nn.). Zob także: Krzysztof Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach warszawskich w latach 1945-1956*, Warszawa 2000, s. 154. Do roku 1989 r. w strukturze szkolnej mogły działać tylko takie organizacje młodzieżowe, które miały w statucie przymiotnik „socjalistyczny”.

⁸ Por. Henryk Składanowski, *Stosunki polsko-sowieckie w programach nauczania i podręcznikach historii w szkole powszechnej (podstawowej) w Polsce w latach 1932-1956*, Toruń 2004, s. 68nn.

udowodniły jeszcze raz całemu światu, że Polska nie ulegnie żadnemu najeźdźcy i wszystkimi siłami – nawet kobiet i dzieci – przeciwstawi się zbrojnie każdej próbie ograniczenia jej wolności”⁹. Była to jedna z niewielu dostępnych w tym czasie w kraju książek do nauki historii.

Już wkrótce, bo w 1947 r., „wygrane” przez komunistów wybory pozwoliły im zmonopolizować zarówno szkolnictwo, jak i politykę historyczną. Nie obyło się jednak bez problemów. Jak już wspomniałam, do takich należały podręczniki i pomoce naukowe, przejęte siłą rzeczy od Polskiego Państwa Podziemnego¹⁰. Do pracy przystąpiła znaczna liczba nauczycieli przedwojennych. Ponadto bardzo dobrze rozwinięte i efektywne szkolnictwo konspiracyjne przygotowało całą rzeszę absolwentów.

Podjęto działania mające przystosować system szkolny do nowej sytuacji. M.in. skrócono czas nauki w szkole z dwunastu do jedenastu lat (siedmioletnia szkoła podstawowa i czteroletnie liceum). Przyczyny takiej decyzji nie wpływały z profesjonalnych przesłanek dydaktycznych. Odbudowujące się ze zniszczeń wojennych państwo potrzebowało robotników, i to nie tylko ze względów ekonomicznych. Równie ważnym celem było przekształcenie społeczeństwa – zlikwidowanie klasy średniej i stworzenie „nowej” inteligencji. W języku ideologii ten okres w dziejach Polski nazwano wszak dyktaturą proletariatu.

Planowany dla jedenastoletniej szkoły program winien opierać się na następujących założeniach: marksizm, materializm, patriotyzm sowiecki, sowiecka racja stanu, walka klas i stosunek sił wytwórczych¹¹. Wszystkie te założenia można było zrealizować jedynie pod warunkiem posiadania odpowiedniej kadry nauczycieli. Należało więc oczyścić środowisko z „elementów wstecznych” i wprowadzić

⁹ W. Jarosz, A. Kargol, *Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych*, uzupełnił Łukasz Kurdybacha, Bari 1946, s. 127-128, za: H. Składanowski, dz. cyt., s. 119.

¹⁰ K. Kosiński, dz. cyt., s. 159nn.

¹¹ Por. Joanna Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944-1989)*, Toruń 2001, s. 15nn. Por. Jan Żaryn, *Polityka oświatowa komunistów w latach 1944-1948*, w: *Polacy wobec przemocy 1944-1956*, red. Barbara Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 307-314; Anna Radziwiłł, *Model ideologii wychowawczej w latach 1948-1956. Próba rekonstrukcji i analizy*, tamże, s. 315-349.

nowe siły, których przygotowanie polegało głównie na kształceniu ideologicznym. W 1947 r. zostało przeszkolonych ok. 20 tys. nauczycieli, lecz ich kompetencje merytoryczne pozostawały znacznie w tyle za ideologicznymi¹².

Jeśli chodzi o dalsze zmiany organizacji szkolnictwa, trzeba odnotować wprowadzenie w 1961 r. ośmioklasowej szkoły podstawowej. W 1970 r. za sprawą Biura Politycznego KC PZPR powstał Komitet Ekspertów ds. Oświaty z prof. Janem Szczepańskim jako przewodniczącym. Jak pisała Teresa Bochwic, „komitet przeprowadził szeroko zakrojone badania, których wyniki okazały się tak kompromitujące dla systemu PRL, że pośredni szczebel partyjny utajnił je nawet przed zleceniodawcą”¹³. W obliczu katastrofy edukacyjnej sejm uchwalił w 1973 r. reformę szkolnictwa. Jednak, jak twierdzi autorka, „nie chodziło o naprawę oświaty tak, jak rozumieli to dydaktycy i wychowawcy, ale o to, by pod pozorem reformowania szkoły stworzyć sprawniejsze narzędzie podporządkowania władzy PRL i sowietyzacji młodego pokolenia Polaków”¹⁴. W 1977 r. opracowano wytyczne dla nowej zreformowanej szkoły zwanej dziesięciolatką, oprotestowane m.in. przez Episkopat Polski. Rozpoczęła ona działanie w roku szkolnym 1978/1979, jednak jej żywot nie trwał długo. Już w 1985 r. powrócono do poprzedniej struktury. Rzeczywiste zmiany miały nastąpić za sprawą „Solidarności”. Zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” nauczyciele i naukowcy powołali Krajową Komisję Koordynacyjną Oświaty i Wychowania i podjęli rozmowy z Ministerstwem Oświaty i Wychowania¹⁵. Starania ich jednak zakończyły się niepowodzeniem wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Lata 1985-1989 nie przyniosły przekształceń w organizacji i funkcjonowaniu edukacji w PRL.

Z punktu widzenia polityki historycznej największe znaczenie miały zmiany programowe. Próbę ich systematyzacji podjęła Zofia Zasadzka¹⁶. W dziejach szkolnictwa PRL wyróżniła ona siedem faz. I tak pierwszy okres 1945-1950 nazwała okresem odbudowy i two-

¹² O stanie nauczycielskim 1945-1956 por. K. Kosiński, dz. cyt., s. 146nn.

¹³ Teresa Bochwic, *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980-1989*, Warszawa 2000, s. 16.

¹⁴ Tamże, s.17.

¹⁵ Na ten temat: tamże, *passim*.

¹⁶ Zofia Zasadzka, *Wyobrażenia Ojczyzny i oblicza patriotyzmu w podręcznikach do języka polskiego dla szkoły podstawowej w latach 1945-1990*, Warszawa 2000.

rzenia zrębów organizacyjnych – jeszcze na podstawie ustawy z 1932 r. Lansowany wówczas model wychowawczy autorka określiła modelem patrioty-demokraty. W drugim etapie, socrealistycznym – 1951-1957 – wypracowano wzór „wychowania w szczerym, ludowym socjalizmie i internacjonalizmie”¹⁷. W latach po odwilży – 1958-1963 – dominować mieli odpowiedzialni i rzeczowi budowniczo socjalizmu. Stabilizacja PRL – 1964-1971 – opierała się na świadomych i twórczych obywatelach. Następny okres – kontynuacji (1972-1981) – wykreował postępowych patriotów PRL, zaś dwa ostatnie – kompromis z „Solidarnością” (1982-1986) i nowa fala (1987-1990) – kompetentnych humanistów. Podział ten dokonany głównie na podstawie kolejnych dokumentów wyznaczających tendencje programowe¹⁸ jest, mam wrażenie, trochę mylący, sugeruje bowiem istnienie dużych różnic między poszczególnymi okresami. Epoka PRL wydaje się bardziej jednolita. W systemie edukacji widać więcej cech noszących znamiona kontynuacji niż wprowadzających istotne zmiany.

Wytyczne formułowane od 1944 r. przez najwyższe władze partyjne zdeterminowały na długie lata priorytety edukacyjne państwa polskiego. I tak na Kongresie Zjednoczeniowym PZPR w grudniu 1948 r. ponownie sprawujący funkcje ministra oświaty Stanisław Skrzyszewski mówił: „Nauczmy polskie młode pokolenie cenić i kochać Związek Radziecki. Odpowiednio do poziomu uczniów pokażemy młodzieży znaczenie i wkład radziecki do historii ludzkości, jej kultury, nauki, sztuki i techniki. Nauczmy młode pokolenie szacunku, wdzięczności względem Związku Radzieckiego za to wszystko, co zawdzięczamy jego bohaterskiej armii – obrońcy pokoju i kultury. Pełną garścią będziemy w życiu szkoły korzystać z pedagogicznych i naukowych doświadczeń Kraju Rad, z jego wspaniałej, socjalistycznej kultury i sztuki oraz jego socjalistycznej praktyki. Nauczmy młode pokolenie języka rosyjskiego, języka Lenina i Stalina, Gorkiego i Łysenki”¹⁹.

¹⁷ Tamże, s. 45.

¹⁸ *Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letnich szkół ogólnokształcących*, Warszawa 1952; *Instrukcja programowa dla szkół podstawowych na rok szkolny 1957/58*, Warszawa 1957; Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 15 lipca 1961; *Instrukcja do programu nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej*, Warszawa 1981.

¹⁹ Za: H. Składanowski, dz. cyt., s. 136.

Zgodnie z tymi zaleceniami kształtowano wiernopoddańczy stosunek do Związku Sowieckiego²⁰. Opierać się on miał na poczuciu „wdzięczności” – nie bez przyczyny tak nazywały się budowane żołnierzom sowieckim pomniki. Według propagandzistów Polacy zawdzięczali bowiem Sowiecom wszystko – rewolucję proletariacką, lepsze granice, dobry ustroj, sprawiedliwość społeczną itp. Wyraźne wytyczne dla wychowawców znalazły się w artykule Idy Altszuler *Ideal wychowawczy Związku Radzieckiego*. Intencją autorki było zaszczepienie tego samego ideału na polskim gruncie²¹: „Wychowanie młodzieży w duchu komunistycznej moralności polega na wszczępieniu jej: a) radzieckiego patriotyzmu; b) proletariackiego internacjonalizmu; c) socjalistycznego humanizmu; d) socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej; e) świadomej dyscypliny; f) „bolszewickich” cech charakteru”²². Według autorki, w ZSRS narodziło się wszystko, co najlepsze, godne podziwu, postępowe. Wznosiły się tam największe góry, płynęły największe rzeki, budowano największe miasta, autorami największych wynalazków byli ludzie radzieccy. Jeśli dziś zastanawiamy się, jak można było brzmiące tak groteskowo twierdzenia przyjmować poważnie, pamiętajmy o rozbudowanym i bezwzględny aparacie represji, który wspierał propagandę. Wszakże nawet za opowiadanie kawałów można było zostać aresztowanym pod zarzutem działania na szkodę socjalistycznej ojczyzny.

Druga zasada historycznej polityki edukacyjnej została sformułowane na przełomie czerwca i lipca 1950 r. Zjazd historyków polskich przyjął wtedy tezy artykułu autorki wielu podręczników, kuratorki, działaczki partyjnej Żanny Kormanowej: „Historia nieoparta o metodologię marksistowską [...] jest naukowo bezpłodna, nie jest nauką w pełnym tego słowa znaczeniu”²³. Przygotowaniem gruntu było z jednej strony wprowadzenie już w 1946 r. nowego przedmiotu o nazwie „nauka o Polsce i świecie współczesnym”, z drugiej zaś

²⁰ 21 lipca 1945 Ministerstwo Informacji i Propagandy wydało okólnik, w którym zakazuje stosowania przymiotnika „sowiecki” i zaleca zmianę na „radziecki”.

²¹ Warto tu dodać, że zarządzeniem Ministerstwa Oświaty z 2 sierpnia 1949 r. w sprawie przejściowego programu nauczania w 11-letniej szkole ogólnokształcącej na rok szkolny 1949/1950 wprowadzono obowiązkową naukę języka rosyjskiego.

²² Ida Altszuler, *Ideal wychowawczy Związku Radzieckiego*, „Praca Szkolna” 1948 nr 5, s. 25, za: H. Składanowski, dz. cyt., s. 111.

²³ Marta Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944-1981*, Londyn 1989, s. 141.

powolna, acz skuteczna likwidacja lekcji religii w szkołach, co w szkołach publicznych nastąpiło ostatecznie w 1961.

1 września 1950 r. w wszystkich typach szkół zajęcia zaplanowano wg nowych programów. Ich założenia były następujące: „1. Oparcie całokształtu materiału nauczania na leninowsko-marksiowskiej metodzie w atmosferze całkowitego oddania się sprawie socjalizmu [...]. 3. Związywanie treści nauczania w szkole z bieżącym życiem politycznym. 4. Wprowadzenie tematyki Związku Radzieckiego [...] jako przykładu i wzoru dla naszego narodu [...]. 5. Ukazanie na materiale naukowym klasowych podstaw podziału świata na obóz imperializmu, wstecznictwa i wojny i na obóz socjalizmu, postępu i pokoju”²⁴. Podobne zmiany wprowadzono na studiach wyższych. Zarządzenie o socjalistycznej dyscyplinie studiów uznało za obowiązkowe wykłady z marksizmu i leninizmu, a lekturą podstawową została, wydana po polsku rok wcześniej, *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*. Stała się ona także wzorem dla polskich popularyzatorów historii.

Zgodnie z wymogami metodologii marksistowskiej, za czynnik decydujący o obliczu świata uznano walkę klasową. Antagonizm grup społecznych, rzekomo obiektywnie wynikający z ich odmiennego stosunku do środków produkcji, miał zniszczyć pojęcie wspólnoty i solidarności, a zatem i wspólnotę narodową. To jednak nie było wszystko. „Na zjeździe kuratorów szkolnych Żanna Kormanowa wyrażała przekonanie, że zmiana w polityce zagranicznej państwa łączy się z koniecznością rewizji wielu sformułowań i ocen narodowej przeszłości. Żądała ona, aby na ekspansję wschodnią dawnej Rzeczypospolitej patrzeć jako na okres, w którym „... tkwią korzenie nie tylko rozbiorów, ale i wielu nieszczęść, jakie nas po rozbiorach spotkały”. Kormanowa uznawała, iż zagadnienie unii polsko-litewskiej, na którym opierała się federalistyczna koncepcja piłsudczyków, obciążone jest jeszcze kompleksem fałszu historycznego. Fałsz ten miał być podstawą dla reakcji [chodzi o grupę społeczną o „wstecznych” poglądach], która przez pół wieku starała się oddzielić naród polski od Związku Radzieckiego i Rewolucji Październikowej”²⁵.

²⁴ Tamże, s. 143.

²⁵ Żanna Kormanowa, *Programy nauczania i zagadnienie podręcznika. Referat wygłoszony na zjeździe kuratorów 26-28 VIII 1947*, „Nowa Szkoła” 1947/1948

Takich treści kształcenia próżno by oczywiście szukać w przedwojennych podręcznikach do historii. Pałąką koniecznością stało się zatem podjęcie wysiłku wydawniczego na niespotykaną dotąd skalę. Pierwszym podręcznikiem do historii wprowadzonym do obiegu już w 1947 r. był podręcznik pod redakcją Natalii Gąsiorowskiej (komunistycznego historyka) dla klasy VIII. Jego specyfika polega bardziej na przemilczaniu faktów dla komunistów czy Związku Sowieckiego niewygodnych niż na czynnej indoktrynacji. Zarysowane zostały w nim jednak podstawowe wymogi obowiązujące we wszelkich naukach humanistycznych, a więc przede wszystkim filozofia marksistowska, przekładająca się na światopogląd i sposób interpretacji historii. Światopogląd ten nazywano naukowym, stwarzając pozór jedynego prawdziwego sposobu opisywania rzeczywistości. Eliminowano w ten sposób wszelakie „mity i zabobony” – jak nazywano światopogląd religijny, a także tworzono czarną legendę Kościoła jako instytucji utrzymującej ciemnotę i ignorancję ludu dla realizacji własnych celów.

Następne powstające we wczesnych latach pięćdziesiątych książki do historii lansowały czarno-biały obraz polskich dziejów. Ich autorzy ferowali oceny pozornie jedynie przyjmując punkt widzenia klas uciskanych, czyli „robotniczo-chłopskich”, w istocie natomiast kierując się racją stanu ZSRS, którą próbowali przedstawiać jako rację stanu Polski. Wszyscy politycy nierozumiejący tej „prawdy” prowadzili zatem politykę antypolską.

W nowych podręcznikach można było np. wyczytać o 17 września 1939 r.: „Przewidująca i mądra polityka radziecka pokrzyżowała plany zachodnich imperialistów, plan inwazji na ZSRR w momencie i warunkach dla imperialistów najdogodniejszych [...]. Zachodnia Ukraina i Zachodnia Białoruś zostały wyzwolone z wielowiekowego ucisku narodowego i społecznego. Ludność z niesłychanym entuzjazmem witała wyzwolenczą armię”. O Powstaniu Warszawskim pisano: „Po opanowaniu brzegu praskiego przez oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego powstała możliwość ewakuowania oddziałów powstańczych na prawy brzeg Wisły pod osłoną radzieckiej artylerii. Dowództwo AK od dawna jednak przygotowywało się do

nr 2/3, s. 60-80, za: Barbara Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1986, s. 177.

kapitulacji przed generałami SS i swych żołnierzy wołało raczej oddać w niewolę hitlerowcom”. Według innego podręcznika: „Kierownictwo AK współpracowało z okupantem w tępieniu sił rewolucyjnych [...]. Reakcyjne dowództwo AK pchnęło patriotyczne masy Warszawy do beznadziejnej walki w imię swoich klasowych interesów [...]. Zdradzieckie dowództwo AK poddało się władzom hitlerowskim. Z honorami wzięli oni do „niewoli” hrabiego Bora Komorowskiego, zbrodniczego „przywódcę” powstania”²⁶.

O czystość ideologiczną polskich podręczników dbali nie tylko urzędnicy ministerialni i czynniki partyjne, ale także historycy radzieccy. I tak w 1949 r. w „Woprosach Istorii” ukazał się artykuł pióra N. Dajriego pod znamienym tytułem *Oszybocnyje uczebniki*. Autor pisze w nim, że lekcje historii powinny służyć wychowaniu w duchu przyjaźni; polskie podręczniki natomiast są u trzymane w duchu omyłek. Do nich zaliczają się: mylne pojmowanie procesu historycznego, brak znajomości podstaw marksizmu, niedocenywanie walki klas, dysproporcja ilości miejsca poświęconego Wielkiej Rewolucji Francuskiej (56 stron) i Rewolucji Październikowej (3 strony), krytyka sposobu pisania o bitwie grunwaldzkiej – brak pułków ruskich, nacjonalistyczne błędy w interpretacji zaborów polegające na tym, że nie uwzględniono praw ludności białoruskiej i ukraińskiej do połączenia się z Rosją (narodem rosyjskim). W wielu kwestiach spornych autor postulował przyjęcie stanowiska nauki sowieckiej. Jego zdaniem przyczyna wzajemnej wrogości ograniczała się bowiem do postawy klas wyzyskujących, a zatem w socjalistycznym kręgu przestała być aktualna²⁷.

Edukacyjna polityka historyczna nie realizowała się jedynie poprzez podręczniki szkolne. Pokazuje to plan pracy dla Szkoły Podstawowej nr 3 w Chełmnie na rok szkolny 1949/50. Uchwała Rady Pedagogicznej nakłada na nauczycieli następujące zadania: przygotowanie uroczystości szkolnej dla upamiętnienia Rewolucji Październikowej, składanie wieńców na grobach żołnierzy sowieckich,

²⁶ Pierwsze dwa cytaty: Roman Komecki, Z. Kowalewski, Zbigniew Mitzner, N. Silber, Maria Turlejska, E. Słuczański, *Nauka o Polsce i świecie współczesnym*, Warszawa 1951; trzeci: *Historia Polski*, red. Ż. Kormanowa, Warszawa 1951; wszystkie za: M. Fik, dz. cyt., s. 158-159.

²⁷ N. Dajri, *Oszybocnyje uczebniki*, „Woprosy Istorii” 1949 nr 4, s. 99-104; por. B. Jakubowska, dz. cyt., Warszawa 1986.

zbieranie materiałów pokazujących osiągnięcia społeczeństw ZSRR i systematyczne przygotowywanie gazetki szkolnych o tematyce sowieckiej, organizacja pokazu filmów sowieckich, założenie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i zobowiązanie uczniów do działania w tej organizacji. Tym wytycznym towarzyszył mniej konkretny nakaz rozwijania uczuć przyjaźni do ZSRR oraz polecenie „przepojenia nauki szkolnej w miesiącu przyjaźni treścią życia i pracy ludów ZSRR”²⁸.

Uzupełnieniem programu wychowawczego szkoły była lista rocznic, które należało celebrować zgodnie z zaleceniami władzy. Akademię „ku czci” były zawsze ważnym elementem szkolnej codzienności, a przy centralnym sposobie zarządzania oświatą również globalnego oddziaływania na świadomość. Barbara Jakubowska dokonała zestawienia rocznic polecanych do upamiętnienia w okólnikach ministerialnych. Jak zauważa, liczba świąt rosła od 1947 r., a punkt kulminacyjny nastąpił w 1953 r., kiedy nakazano upamiętnienie 45 „znamiennych dat”, z których 35 łączyło się z konkretnymi wydarzeniami:

„Październik: święto narodowe Chin, święto narodowe NRD, Dzień Wojska Polskiego, 10-lecie bitwy pod Lenino, 180 rocznica utworzenia KEN.

Listopad: 60 rocznica śmierci Jana Matejki, 36 rocznica Rewolucji Październikowej, święto wyzwolenia Albanii.

Grudzień: 5 rocznica powstania PZPR, 155 rocznica urodzin Adama Mickiewicza, święto narodowe Rumunii.

Styczeń: 10-lecie powstania KRN, 25 rocznica zamordowania Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, rocznica wyzwolenia Warszawy, 30 rocznica zgonu Włodzimierza Lenina.

Luty: święto Armii Radzieckiej.

Marzec: rocznica zgonu Józefa Stalina, rocznica powstania Komuny Paryskiej, rocznica zgonu Juliana Marchlewskiego, rocznica śmierci Karola Świerczewskiego.

Kwiecień: święto narodowe Węgier, urodziny Bolesława Bieruta, rocznica powstania w getcie warszawskim.

Maj: święto pracy, święto narodowe Czechosłowacji, dzień zwycięstwa.

²⁸ Za: H. Składanowski, dz. cyt., s. 146.

Czerwiec: rocznica śmierci Iwana Miczurina, święto morza.

Lipiec: 20 rocznica śmierci Marii Skłodowskiej-Curie, rocznica podpisania polsko-niemieckiego układu o granicy na Odrze i Nysie, rocznica śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, 10-lecie utworzenia PKWN, rocznica zjednoczenia organizacji młodzieżowych.

Sierpień: święto odrodzonego lotnictwa polskiego, święto narodowe Bułgarii²⁹.

To zestawienie pokazuje kierunek oddziaływania na świadomość młodzieży. Część przypominanych wydarzeń czy osób ma związek z rewolucją październikową. Są też takie, których zadaniem jest budowanie poczucia wspólnoty z państwami tzw. obozu socjalistycznego; szczególnie wiele wzmianek dotyczy Związku Sowieckiego. Wśród osób przeważają zasłużeni rewolucjoniści. Obecność postaci powszechnie szanowanych i uznanych, jak Matejko, Mickiewicz czy Skłodowska-Curie, miała służyć oswojeniu i legitymizacji nowych socjalistycznych bohaterów.

Polityka edukacyjna doskonale widoczna była także w adresowanych do dzieci w wieku szkolnym słuchowiskach historycznych. Według Andrzeja Szpocińskiego³⁰, bohaterami pozytywnymi, którym często poświęcano audycje radiowe w okresie od 1951 r. do 1983 r., byli: Kazimierz Wielki, Wojciech z Brudzewa, Mikołaj Kopernik, Stefan Czarniecki, Stanisław Potocki, Stanisław Staszic, Tadeusz Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Ludwik Waryński, Karol Marks, Fryderyk Engels, Włodzimierz Lenin, Karol Świerczewski, Bolesław Bierut (z przerwą 1958-1960). Opiewano także bohaterów zbiorowych lub wydarzenia, jak Szkoła Rycerska, powstanie kościuszkowskie, powstanie listopadowe, powstanie styczniowe, I Proletariat, rewolucja 1905 r., SDKPiL, Ludowe Wojsko Polskie, partia bolszewików, rewolucja październikowa, Armia Czerwona.

Porównując oba katalogi – rocznic szkolnych oraz osób i wydarzeń o pozytywnych konotacjach w audycjach polskiego radia – zauważamy ich zbieżność mimo zmian politycznych, będące dowodem jednolitej i świadomej polityki historycznej w edukacji szkolnej.

Wiele miejsca poświęciłam polityce historycznej w okresie stalinowskim, gdyż wówczas ustalili się kanon, obowiązujący z mały-

²⁹ B. Jakubowska, dz. cyt., s. 239-240.

³⁰ Andrzej Szpociński, *Przemiany obrazu przeszłości Polski. Analiza słuchowisk historycznych dla szkół podstawowych 1951-1984*, Warszawa 1989.

mi zmianami przez całą PRL. Obejmował on także bohaterów zbiorowych – grupy uznane za depozytariuszy wartości pozytywnych, czyli „lud, chłopci, mieszczenie, robotnicy, organizacje rewolucyjne, elity intelektualne, [...] Rosjanie, naród radziecki”. Innym grupom przypisano konotacje negatywne – były to: „Kościół, państwa Europy Zachodniej, szlachta, magnateria, burżuazja, klasy posiadające, bogaci chłopci, rzemieślnicy, urzędnicy państwowi, policja”³¹. Prezentowana w tym okresie wizja świata opiera się bowiem na antagonizmach, zgodnie z marksistowską zasadą walki klasowej. Dialektyczne zderzenie wrogich kategorii miało zaowocować „nową jakością”, która sama w sobie była nośnikiem postępu, ale jedynie wtedy, gdy realizowała dzieło sprawiedliwości społecznej.

Warto się bliżej przyjrzeć istocie tego pojęcia. Analiza podręczników szkolnych, wydawnictw popularyzatorskich i audycji radiowych pozwala odtworzyć jego zakres znaczeniowy. Jak widać z powyższej listy, depozytariusze wartości to w większości wypadków warstwy uciskane, prześladowane, biedne lub grupy działające dla dobra innych. Sama bieda i doświadczenie ucisku są w tym obrazie świata pozytywnie wartościowane moralnie, co z kolei daje im tytuł nie tylko do nieskrępowanych roszczeń w stosunku do „klas posiadających” czy „uciskających”, ale także do działań poprawnych. Sprawiedliwością społeczną jest z jednej strony uwłaszczenie chłopów bez odszkodowań czy nacjonalizacja przemysłu przez państwo, z drugiej natomiast – koszty rewolucji, jakie ponieść muszą tzw. klasy posiadające, aż do utraty życia, o majątku już nie mówiąc. Podobny relatywizm obserwujemy przy interpretacji stosunku różnych grup do powstań narodowych. Chłopom wolno było domagać się ziemi w trudnych dla Polaków okolicznościach i od tego uzależniać swój udział w walkach, krytykę autorów opracowań historycznych budził zaś brak reakcji właścicieli ziemi na roszczenia włościan. Krótko mówiąc, jedna warstwa mogła kierować się egoizmem klasowym, burząc tym samym solidarność wspólnotową, innej natomiast, która nie uległa tym roszczeniom, stawiano surowo zarzut przedkładania własnych interesów nad dobro wspólne.

Następny zabieg edukacyjny wynikający z metodologii marksistowskiej to prezentacja historii jako ciągu zdeterminowanych pro-

³¹ Tamże, s. 112.

cesów, a nie efektu działań jednostek. Ponieważ jednak ta wizja była niekonsekwentna, a zatem trudna do obrony³², stworzono kategorię światłej awangardy, przeciwstawiając ją tzw. masom³³. Ta właśnie „uświadomiona klasowo” awangarda potrafiła porwać masy i doprowadzić do eliminacji elementów wrogich lub obcych klasowo, podzrywających się pod wspólny rodowód ideologiczny. Wprowadzono pojęcie „postępu” o bardzo silnej konotacji pozytywnej, przeciwstawiając je nacechowanym negatywnie „reakcji” i „wsteczniectwu”.

Poza czarno-białym podziałem świata i jego historii na antagonistyczne grupy, działania czy dążenia (dobrzy Rosjanie – źli Niemcy, dobrzy robotnicy – źli burżuazyjni, dobra partia – zły Kościół, dobra republika – zła monarchia itp.), komuniści stworzyli listę całkiem nowych pojęć. Ta nowomowa opierała się na określonych regułach. Po pierwsze, należało używać zbitek pojęciowych złożonych ze słów o konotacji emocjonalnej – np. demokracja ludowa (konotacja pozytywna demokracji, a zatem również ludowej) czy imperializm amerykański (konotacja negatywna imperializmu, a zatem i amerykańskiego). W ten sposób powstawał świadomościowy odruch warunkowy, który polegał na interpretacji narzuconej już na poziomie języka, a zatem bezrefleksyjnej. Po drugie, ograniczono używanie słów o znaczeniach dla systemu niepożądanych albo dodawano do nich słowa osłabiające lub zmieniające ich wydźwięk. I tak we wczesnych latach pięćdziesiątych mieliśmy do czynienia z patriotyzmem albo w towarzystwie internacjonalizmu, albo z przymiotnikiem „rewolucyjny” czy później „socjalistyczny”. W ten sposób eliminowano nie tylko wyrazy z języka, ale także pojęcia ze świadomości. Po trzecie, nazwy zastępowano skrótami zapobiegając powstawaniu niekorzystnych skojarzeń, np. komintern zamiast międzynarodówki komunistycznej. Po czwarte, konstruowano wyrażenia z pojęć wzajemnie sprzecznych lub ilustrujących sprzeczne rzeczy, np. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego lub centralizm demokratyczny itp. Po piąte, dowolnie relacjonowano przeszłość, usuwając z niej zjawiska

³² Np. kłopotliwa konieczność wyjaśnienia popularności niepodległościowego PPS wśród robotników na przełomie XIX i XX w.

³³ Warto zwrócić, że w słowniku miłośników proletariatu zakorzeniło się słowo „masa”, które wcale nie wyraża szacunku do zbiorowości, przeciwnie – jest wyrazem pogardy.

i osoby nieprzystające do aktualnie obowiązującej interpretacji historii, np. Trockiego czy Tię.

Potrzeby narzuconego ustroju wymagały poważnego wysiłku propagandowego. Najłatwiej, a zarazem najskuteczniej można było manipulować edukacją historyczną przy powszechnym obowiązku szkolnym. A zatem nasza historiografia poddana została rewolucyjnym zmianom. W związku z tym polityka historyczna szkolnictwa zmieniła swój charakter i cele. Edukacja zmieniła się w propagandę. Język przedmiotu zwanego historią przestał służyć informowaniu, zaczął natomiast indoktrynacji.

Śmierć Stalina nie złagodziła indoktrynacji, a w pewnych dziedzinach nawet ją zaostrzyła. Wspomniana już Żanna Kormanowa na zebraniu kuratorów oświaty w 1954 r. postulowała wprowadzenie elementów ideologicznych również do przedmiotów niehumanistycznych. I tak w podręcznikach do matematyki, fizyki, chemii, biologii znalazły się – ze szkodą dla treści merytorycznych – treści propagandowe. Były one podstawą dla ćwiczeń językowych zarówno z języka polskiego, jak i rosyjskiego. Już od najmłodszych klas szkoły powszechnej (podstawowej) wpajano dzieciom następujące obrazy w celu wywołania odpowiednich skojarzeń: „Z portretu spoglądają na Jurka oczy łagodnego człowieka w wojskowym mundurze. Mundur jest zupełnie prosty, bez żadnych oznak Tylko na okrągłej czapce przypięta czerwona gwiazda. Twarz wojskowego jest uśmiechnięta”. Jurek poznaje, że to portret Stalina i mówi: „Józef Stalin [...] stoi na czele Rządu Radzieckiego i jest wodzem ludzi pracy na całym świecie, a w czasie wojny dowodził wielką Armią Radziecką, która pobiła Niemców i przyniosła nam wolność”³⁴.

Podobny materiał znajduje się we wszystkich książkach do polskiego z lat pięćdziesiątych. W podręczniku dla klasy II napisano: „Największym przyjacielem Polski jest Józef Stalin. Związek Radziecki dopomógł nam w odzyskaniu niepodległości. Związek Radziecki pomaga nam teraz w odbudowie kraju. Dzieci polskie znają imię naszego wielkiego przyjaciela”³⁵.

³⁴ Z podręcznika z 1949 r.: S. Aleksandrak, Z. Kwiecińska, *Za progiem. Czytanki dla klasy II szkoły podstawowej*, s. 222-223.

³⁵ Bronisław Wieczorkiewicz, *Mowa polska. Ćwiczenia gramatyczne i słownikowe*, Warszawa 1950-1951, s. 57.

Klasa VI uczyła się gramatyki polskiej na przykładzie takich zdań jak: „Kochane Koleżanki i Koledzy z ZSRR! Piszemy do Was z Polski. Pragniemy bliżej poznać się z Wami. Słyszeliśmy i czytaliśmy dużo o Waszej wielkiej ojczyźnie radzieckiej, o Generalissimusie Stalinie, o bohaterskiej pracy i walce narodu radzieckiego i młodzieży radzieckiej. Jesteśmy wdzięczni Armii Czerwonej za oswobodzenie naszego kraju od wroga. Jesteśmy wdzięczni narodowi radzieckiemu za stale okazywaną nam pomoc w budowie i rozbudowie naszej ludowej ojczyzny. Prosimy żebyście napisali nam o swym życiu i pracy. Będziemy Waszego listu oczekiwać z niecierpliwością. Załączamy serdeczne pozdrowienia z Polski.

Koleżanki i koledzy z klasy VI w Strykowie”³⁶.

Powyższe zdania stanowiły dla ucznia materiał ćwiczeniowy. Na ich podstawie przyswajał on tajniki gramatyki ojczystej czy zasady języka polskiego, nie analizował natomiast podanych faktów. Niepoddane refleksji informacje łatwo przenikały do jego świadomości. Warto także zwrócić uwagę na powtarzalność tych treści, co znacznie podnosiło skuteczność propagandy. Podobne skojarzenia wywoływało w umysłach nauczycieli, których pierwszym i podstawowym zadaniem w tym okresie było kształtowanie miłości do ZSRR³⁷.

W roku 1954 postanowiono ocenić skuteczność nauczania i przeprowadzono sprawdzian ogólnopolski. Kontrola dotycząca głównie przyswajania przez uczniów nowego (czyli ideowego) przekazu nie wypadła dobrze. To właśnie było powodem drobnej w istocie korekty podręczników, polegającej na redukcji treści merytorycznych na rzecz wzmocnionej indoktrynacji.

Można by się spodziewać, że Październik 1956 r. osłabi ideologię stalinowską w edukacyjnej polityce historycznej. Okazało się jednak, że tzw. odwilż nie przebiła się do podręczników, programów nauczania czy programów wychowawczych. Przyczyną takiego stanu rzeczy był długi proces wydawniczy i krótki okres trwania tendencji

³⁶ Mieczysław Pęcherski, *Gramatyka polska. Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne. Dla klasy VI szkoły podstawowej*, Warszawa 1950, s. 5, za: J. Wojdon, dz. cyt., s. 192.

³⁷ M.in. odbywało się to za sprawą licznie organizowanych przez kuratoria na wszystkich szczeblach edukacji konkursów tematycznych dotyczących wiedzy na temat Kraju Rad. Zadaniem nauczycieli było nakłonienie i przygotowanie uczniów do udziału w tych imprezach.

reformatorskich. Już w 1957 r. zauważamy powolny powrót do praktyk totalitarnych.

Nie znaczy to jednak, że w szkolnej polityce historycznej nie nastąpiły żadne przekształcenia. Jedną z podstawowych zmian było wymazanie z kart podręczników i programów nazwisk Stalina i Bieruta oraz negatywna ocena okresu stalinizmu w Polsce. Zmiany te oczywiście nie dotyczyły podstawowych tez historycznych, ponieważ błędy i wypaczenia spowodowane były przez kult jednostki, a nie istotę systemu. Nadal wychowywano w duchu marksizmu i leninizmu, uczono według zasad materializmu historycznego, wpajano miłość do Związku Sowieckiego, propaganda przestała jednak być aż tak nachalna. Na karty podręczników wróciły postaci, które jednoznacznie kojarzyły się z walką o niepodległość, np. Romuald Traugutt, czy z potęgą państwa polskiego za czasów piastowskich, np. Bolesław Śmiały.

Pojawił się także patriotyzm – jednak rozumiany dość specyficznie. Na miłość zasługiwała bowiem jedynie Ojczyzna bogata w określone atrybuty. Posiadła je dopiero Polska Ludowa, przedstawiana jako logiczne zwieńczenie wszelkich postępowych tradycji i dążeń. Najważniejszy ze wspomnianych atrybutów to przestrzeganie sprawiedliwości społecznej. Ten postulat mógł być zrealizowany przez państwo socjalistyczne, a właściwie dopiero w bezklasowym społeczeństwie komunistycznym. W pozostałych okresach, czyli od zarania dziejów do współczesności, państwo polskie było z jednej strony aparatem ucisku w stosunku do warstw plebejskich, z drugiej zaś – narzędziem realizacji egoistycznych celów warstwy szlachecko-magnacko-duchownej. Należało zatem zmienić zakres semantyczny pojęcia patriotyzmu. Z analizy kontekstów tego słowa w podręcznikach szkolnych wynika, że dla epoki staropolskiej patriotyzm polegał na poczuciu solidarności ze stanami uciskanymi, ciemiężonymi. Uczeń powinien utożsamić się z szeroko pojętym ludem. W historiografii obejmującej okres od X do XVIII w. pod tym pojęciem kryli się chłopci – zmuszani do odrabiania pańszczyzny, wynędziali, uciskani przez właścicieli wsi. W XIX i XX w. zastąpili ich wykorzystywani przez fabrykantów robotnicy. Patriotyzm polegać miał na współczuciu, ale tylko wobec biednych, uciskanych i wyzyskiwanych³⁸. Uzasadnienie

³⁸ Z. Zasadzka, dz. cyt., s. 116.

tak pojętej miłości ojczyzny było proste: brak patriotyzmu prowadził do wyzysku, a wyzysk ludu był przyczyną najpierw słabości Rzeczypospolitej, potem upadku Polski, wreszcie niemożności wybicia się na niepodległość. W podręcznikach szkolnych i wydawnictwach pomocniczych dość rozpowszechniony był przy tym obraz chłopów walczących za Ojczyznę, mimo że ta – Ojczyzna szlachty, magnatów, ziemiaństwa, burżuazji i duchowieństwa – stawiała ich poza nawiasem społeczeństwa.

Warstwa chłopska miała w szkolnej historiografii konotacje bezwzględnie pozytywne, nie tyle ze względu na ich immanentne cechy, ile z powodu godnej współczucia sytuacji życiowej. Obraz taki często prowadził do przekłamań, jak czarna legenda wsi polskiej i folwarku szlacheckiego, rzekome „prawo pierwszej nocy” i przymus propinacyjny. Fałszywe także były niektóre biografie, jak choćby Aleksandra Kostki-Napierskiego. Ten rzekomy bohater walk ze Szwedami według autorów podręczników nie uległ właściwym szlachcic tendencjom do zdrady i nie odstąpił swego monarchy, ale stał się inicjatorem przeciwstawienia najeźdźcom. Dopiero za jego przykładem poszli hetmani i rycerze Rzeczypospolitej. W rzeczywistości Kostka-Napierski był zwykłym bandytą, który łupił na gościńcach podróżnych bez względu na ich pochodzenie. Podobnego zabiegu dokonano z Janosikiem – tworząc z niego polskiego Robina Hooda. Próbowano oswoić także innych bohaterów, których pochodzenie nie było „słuszne”. Stefanowi Czarnieckiemu włożono w usta frazes: „jam nie z soli ani z roli, ale z tego co mnie boli” – sugerując, że bardziej utożsamiał się on z uciskanymi niż z członkami własnej warstwy. Tadeusz Kościuszko także był przedstawiany najpierw jako naczelnik od chłopów, dopiero potem jako wojskowy, przywódca powstania, polityk.

Zachowaniu wizerunku ideologicznego sprzyjały mechanizmy kontroli. W 1965 r. powstał specjalny dział cenzury dla Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych – monopolisty w dziedzinie wydawania podręczników, w 1972 natomiast powołano Instytut Programów Szkolnych, gdzie zatrudnieni tzw. konsultanci partyjni pełnili rzeczywiste funkcje cenzorów, uczestnicząc już w procesie pisania podręczników.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych polityka historyczna w edukacji właściwie nie ulega daleko idącym zmianom.

Podobnie jak w innych dziedzinach, ostrze indoktrynacji tylko pozornie złągodniało. W instrukcjach programowych nie znajdujemy już konkretnych wytycznych propagandowych. Nie znaczy to jednak, że propaganda zniknęła. Zmieniły się tylko środki wyrazu, nie było bowiem konieczności używania tak drastycznych metod jak w latach pięćdziesiątych. Przyczyn tego należy upatrywać w wystarczającym przygotowaniu społeczeństwa do lansowania i odbioru socjalistycznych treści. Ucząca się wówczas młodzież była już pokoleniem wychowanym w PRL. Jej rodzice i często nauczyciele także wzrastali w szacunku do „wartości” socjalizmu. Zostali już wychowani w przymusie autocenzury, dającej władzy gwarancje posłuszeństwa obywateli. W instrukcjach programowych wystarczyło napisać, że celem edukacji jest „kształtowanie patriotycznej i internacjonalistycznej postawy uczniów, podstaw ich naukowego poglądu na świat, moralności socjalistycznej, świadomości społecznej i uczuciowego zaangażowania w budowę rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego przez:

a) zapoznanie z istotą ustroju socjalistycznego, z jego humanizmem, polegającym na poszanowaniu godności ludzkiej, zapewnieniu sprawiedliwości społecznej [...]

d) rozwijanie dumy z osiągnięć Polski Ludowej, z wkładu naszego narodu w urzeczywistnianie idei współzycia i współpracy między narodami, w utrwalanie pokoju na świecie, w ogólnoswiatowy dorobek gospodarczy [...], a w szczególności w kształtowanie poczucia więzi z narodami wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych, przyjaźni i braterstwa z narodami ZSRR”³⁹.

Podobne założenia kształcząco-wychowawcze znajdujemy w programie dziesięcioletki, która może być potraktowana trochę jako poligon doświadczalny. Założenia reformy systemu szkolnego pokazują bowiem bezpośrednie oczekiwania władz względem edukacji. Po ogólnym wstępie, którego treść przypomina cytowaną wyżej

³⁹ *Instrukcja w sprawie organizacji kształcenia i wychowania*, Warszawa 1976, s. 2.

⁴⁰ „Treści programowe grupy przedmiotów humanistyczno-społecznych dotyczące wiedzy o dziedzictwie kulturalnym narodu, o jego historycznych i współczesnych dokonaniach, stanowią istotny czynnik w kształtowaniu postaw ideowo-moralnych młodzieży, jej patriotyzmu i internacjonalizmu, emocjonalnego stosunku do szczytnych tradycji zmagania o wolność i postęp, solidarność i przyjaźń z państwami obozu

instrukcję⁴⁰, następują programy szczegółowe. W programie języka polskiego dla klasy I, w rozdziale „Treści kształcenia i wychowania” znajdujemy zalecenie dla siedmiolatków: „Aktywny udział w uroczystościach państwowych: Święto Ludowego Wojska Polskiego, Wyzwolenia Warszawy, Dzień Zwycięstwa, Święto Odrodzenia Polski”⁴¹. Celebrowanie tych samych świąt zaleca się także dzieciom starszym. Trzecioklasiści poza tym powinni znać sylwetki wielkich Polaków: Mickiewicza, Chopina, Matejki, Czarnieckiego, Jana Henryka Dąbrowskiego, Kościuszki, Waryńskiego, Świerczewskiego, Starzyńskiego, Sucharskiego. Warto zauważyć, że każda z tych osób symbolizuje konkretne założenie polityki historycznej – sprawiedliwości społecznej, dążeń rewolucyjnych, walki za wolność waszą i naszą...

Mocniej niż w programach poprzednich podkreślone zostały wartości związane z walką o niepodległość Polski w 1918 r., znacznie natomiast osłabione zostały związki ze Związkiem Sowieckim. Tendencją ową potwierdzają ogólne założenia programów szczegółowych. I tak historia jako przedmiot szkolny powinna realizować następujące cele kształcenia i wychowania: „pogłębianie więzi uczuciowych z wielkimi postępowymi tradycjami polskiego życia narodowego i państwowego; ukazywanie twórczego wkładu Polski i Polaków do dorobku kulturalnego ludzkości; budzenie szacunku dla rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego; kształtowanie szacunku do państwa socjalistycznego oraz uzasadnionej dumy z jego osiągnięć na polu rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego. Wychowanie patriotyczne powinno być w nauczaniu historii ściśle zespolone z wychowaniem internacjonalistycznym”. Autorzy programu wyjaśniają, że polega to na rozwijaniu szacunku do innych narodów, wrażliwości na krzywdę społeczną, tolerancji i wreszcie „budzeniu przywiązania do internacjonalistycznych tradycji polskiego ruchu robotniczego i braterskiej współpracy krajów socjalistycznych”⁴². Jak widać, w pojęciu patriotyzmu nadal brakuje tego, co stanowi o jego

socjalistycznego, a także z postępowymi siłami krajów o odmiennym ustroju społecznym, dążącym do pokojowego współistnienia i międzynarodowej współpracy”; *Programy dziesięcioletniej szkoły średniej*, red. Stanisław Frycie, Warszawa 1977, s. 15.

⁴¹ Tamże, s. 34, 39.

⁴² Tamże, s. 271.

istocie – po prostu miłości do własnego kraju.

W klasie IV dzieci poznają historię poprzez epizody. Pierwsza część składa się ze scenek z życia codziennego. Jest rzecz jasna przewidziana wizyta w chłopskiej zagrodzie, nie ma natomiast żadnej wzmianki o Kościele. Podobnie w części chronologicznej – Kościół w ogóle się nie pojawia, tak jakby nie odegrał żadnej roli w dziejach Polski. Znajdujemy natomiast lekcję poświęconą Ludwikowi Waryńskiemu przed sądem oraz zajęcia na temat rewolucji 1905 r., potraktowanej jedynie jako rewolucja robotnicza, z pominięciem aspektów narodowych. Odzyskanie niepodległości w 1918 r. zinterpretowane zostało jako skutek „wojny między zaborcami, upadku caratu i Rewolucji Październikowej”⁴³. W epizodach z II wojny światowej jest temat poświęcony bitwie pod Lenino, szlakowi partyzanckiemu (oczywiście nie ma żadnej wzmianki o AK) i współpracy z partyzantką radziecką. Manifest PKWN figuruje pod szumnym tytułem „Manifest Wolności”, a lekcja ta ma poruszyć również zagadnienie przejmowania ziemi przez chłopów i fabryk przez robotników. Wszędzie mocno eksponowane jest polsko-radzieckie braterstwo broni. Kurs historii w klasie IV kończy – jako jedna z ostatnich – oddzielna lekcja poświęcona Nowej Hucie⁴⁴. W dokumencie z 1976 r. w ogóle pominięte są Powstanie Warszawskie, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie itp.

We wprowadzonej w roku szkolnym 1978/1979 (nie na długo, bo już w 1985 r. z niej zrezygnowano) dziesięcioletniej powszechnej szkole średniej w klasach V-VIII realizowano program historii od starożytności do końca XIX w. Zgodnie z założeniami metodologicznymi materializmu dialektycznego, nacisk położono na konflikty społeczne, próżno natomiast by szukać wzmianki o państwowotwórczej i kulturotwórczej roli Kościoła polskiego. Poza tymi zastrzeżeniami program nie budzi poważniejszych sprzeciwów. Są w nim także elementy pozytywne dla budowania świadomości patriotycznej nawet z dzisiejszego punktu widzenia, np. wizerunek władców piastowskich, którzy podobnie jak i ich państwo cieszą się

⁴³ Tamże, s. 275.

⁴⁴ Proponowany przebieg lekcji wygląda następująco: „Epizod. Pierwsze dni pracy młodzieżowej brygady przy budowie Nowej Huty. Informacje. Budowa Nowej Huty w latach 1950-54. Pomoc ZSRR. Udział młodzieży przy budowie kombinatu i miasta. Dalsza rozbudowa Kombinatu” (sic!). Tamże, s. 276.

szacunkiem autorów⁴⁵. Sprawa nie wygląda już tak dobrze w klasie IX, gdy omawiany jest wiek XX. Blok „Wielka Rewolucja Październikowa i jej znaczenie” zaplanowany został na 5 godzin lekcyjnych. Tyle samo czasu przeznaczono na omówienie „Odrodzenia niepodległego państwa polskiego”, przy czym temat „Opis sytuacji politycznej w Polsce w pierwszym okresie niepodległości” rozpoczyna informacja o powstaniu KPRP i jej działalności – partii, jak w wiadomo, przeciwnej suwerenności RP w imię idei rewolucji proletariackiej.

Nasilenie działań propagandowych powodujących wyraźne przekłamania w historii szkolnej dotyczyło okresu II wojny światowej. We wrześniu 1939 r. mamy do czynienia m.in. z następującymi wydarzeniami: wkroczeniem wojsk radzieckich na tereny Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy; opuszczeniem granic państwa przez prezydenta, rząd i naczelne dowództwo – a następnie powstaniem rządu emigracyjnego. Autorzy nie uznają zatem ciągłości państwa polskiego. Z dalszych części programu dowiadujemy się o „dwóch koncepcjach ustrojowych przyszłej Polski (koncepcja KRN i obozu londyńskiego); radykalizacji społeczeństwa; tworzeniu terenowych rad narodowych i wreszcie powołaniu PKWN”. Autorzy przyjęli za pewnik tytuł PKWN, a potem Rządu Tymczasowego do sprawowania władzy w Polsce. Uzasadnieniem była postawa „rządu londyńskiego” wobec ludności stolicy w czasie Powstania Warszawskiego⁴⁶.

Według komunistycznych propagandzistów poczynszy od lat pięćdziesiątych, niesłuszna postawa Armia Krajowa miała uzasadniać prawo komunistów do sprawowania władzy. „Armia Krajowa nie podjęła jednak z okupantem walki zbrojnej zakrojonej na miarę swoich możliwości” – czytamy w podręczniku historii dla klasy VII jeszcze w 1966 r. Główny wysiłek AK skierowany został na prowadzenie tajnego szkolenia wojskowego i rozbudowywania organizacji, która została opanowana przez oficerów sanacyjnych, oni zaś zaczęli wywierać znaczny wpływ na kształtowanie jej oblicza politycznego. „Armia Krajowa przeprowadzała także nieliczne, jak na swoje możliwości akcje zbrojne na pojedyncze obiekty. AK nie została jednak wykorzystana do wzmożenia walki zbrojnej z okupantem,

⁴⁵ Szacunek do państwa Piastów nie wynikał bynajmniej z czystej analizy historycznej – był wywołany potrzebą polityczną legitymizacji ziem zachodnich. Temu samemu służyło podkreślanie konfliktów z Niemcami w średniowieczu.

⁴⁶ Tamże, s. 300-301.

podobnie jak rząd emigracyjny, dowództwo AK i Delegatura były wrogo ustosunkowane do Związku Radzieckiego i rozpowszechniały teorię dwóch wrogów, usiłując wmówić społeczeństwu, że wrogiem Polski są nie tylko Niemcy, ale także Związek Radziecki”. W pytaniach na zakończenie rozdziału czytamy: „Kiedy powstała Armia Krajowa i dlaczego nie rozwinęła masowej walki z okupantem hitlerowskim?” Dla kontrastu w tej samej części została zamieszczona informacja tłustym drukiem: „Bohaterska walka Armii Radzieckiej i narodu radzieckiego”⁴⁷.

Po takim przygotowaniu uczeń mógł zgłębiać problematykę przyczyn i przebiegu Powstania Warszawskiego. Za motto tej edukacji można przyjąć zdanie, które Stalin napisał 22 sierpnia 1944 odmawiając aliantom pomocy walczącym w Warszawie: „Wcześniej czy później prawda o garstce przestępców, którzy wszczęli awanturę warszawską w celu uchwycenia władzy stanie się wszystkim znana”⁴⁸. Tę interpretację można spotkać we właściwie wszystkich podręcznikach do historii⁴⁹. Przytoczone cytaty są utrzymane w podobnym duchu. Powstanie było „nieodpowiedzialną awanturą”, w której zginęło blisko 200 tys. niewinnych osób i zostało zniszczone miasto. Kunktatorska polityka KG AK była przeciwstawiana bohaterstwu szarych obywateli, którzy postawieni przed faktem dokonanym stanęli na wysokości zadania. Taka interpretacja przetrwała do 1989 r.

⁴⁷ Wszystkie cytaty za: Henryk Sędziwy, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1966, s. 157nn.

⁴⁸ Za: *Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939-1945*, opr. Dariusz Baliszewski, Andrzej Krzysztof Kunert, t. III: 1944-1945, Warszawa 2000, s. 1994.

⁴⁹ „Reakcja polska skupiona wokół »rządu polskiego« w Londynie, widziała, że przegrywa. Prowadzone w Moskwie pertraktacje jej przedstawicieli z przedstawicielstwem PKWN zawiodyły. Zdecydowana na wszystko, byleby nie dopuścić do utworzenia Polski Ludowej, reakcja londyńska wydała kierownictwu AK w kraju zbrodniczy rozkaz: wywołać powstanie w Warszawie.

Upartzerani na przywódców Powstania kierownicy AK związani byli z okupacyjnymi władzami i Gestapo. Mieli oni opanować stolicę i uchwycić władzę, aby za wszelką cenę nie dopuścić do niej demokratycznego rządu polskiego. [...] Powstanie zakończyło się klęską. Pochłonęło ono dziesiątki tysięcy ofiar. Hitlerowcy ewakuowali całą ludność Warszawy. Bohaterskie miasto spalili. Zdradzieckie dowództwo AK poddało się władzom hitlerowskim. Z honorami wzięli oni do «niewoli» hrabiego «Bora» Komorowskiego, zbrodniczego «przywódcę» Powstania” (Gryzelda Missalowa, Janina Schoenbrenner, *Historia Polski*, Warsza-

W ogólnych wytycznych programowych dla szkół podstawowych z 1985 r. cele kształcenia i wychowania zostały sformułowane podobnie, tak jak i zadania nakładane na uczniów. Analiza programów dla konkretnych klas dostarcza już jednak ciekawych informacji. Do obrazów z dziejów Polski został dodany epizod z Powstania Warszawskiego. Użyto nawet sformułowania „bohaterstwo powstańców i ludności cywilnej”⁵⁰. Lekcja na temat Nowej Huty została znacznie okrojona, a kombinat napisany małą literą. „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa” zaplanowana została na 3 godziny wraz z zakończeniem I wojny, „Odrodzenie państwa polskiego” powinno zmieścić się natomiast w 4 lekcjach. Przy tym temacie nie występuje już jako pierwsza KPRP, choć oczywiście jej powstanie zostało odnotowane. Przy kampanii wrześniowej (VIII klasa) czytamy o wkroczeniu wojsk radzieckich na ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej, a nie na tereny Zachodniej Ukrainy i Białorusi. Rząd nazywa się rządem polskim na emigracji, a wśród walczących z okupantem pojawia się AK. Powstanie Warszawskie nie jest jednoznacznie ocenione – odnotowano jedynie kontrowersje wokół niego. Nie uznano również za konieczne uzasadnić prawa PKWN czy Rządu Tymczasowego do sprawowania władzy w Polsce. Przyjęto to za aksjomat. Dalsze dzieje PRL przedstawione zostały standardowo: walka o utrwalenie władzy ludowej i rola Ludowego Wojska Polskiego, odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne (którego zresztą nie uwzględniono w programie z 1977 r.); okres błędów i wypaczeń i „przywrócenie socjalistycznej praworządności”, wypadki czerwcowe itp.

Warto przytoczyć w całości blok poświęcony latom 1980-1983. Po informacji o stabilizacji społeczno-politycznej w kraju i narastaniu nowych napięć w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przechodzimy do „Kryzysu społecznego i politycznego 1980-1983 oraz jego prze-

wa 1951, s. 283-285). „Powstanie Warszawskie. Próba dywersji dyplomatycznej. Bankructwo planów pochwylenia władzy przez reakcję polską. Polskie klasy posiadające, obszarnicy i kapitaliści, którzy przez cały czas wojny przygotowywali się do objęcia władzy w Polsce dla restauracji reżimu przedwrześniowego w oparciu o pomoc interwencyjnych wojsk anglo-amerykańskich [...] uknułi plan zbrodniczej dywersji, plan Powstania w Warszawie” – w: *Historia Polski 1864-1945. Materiały do nauczania w klasie XI*, red. Ż. Kormanowa, Warszawa 1953, s. 441.

⁵⁰ Por. *Programy dziesięcioletniej szkoły średniej*, Warszawa 1977, cz. 1, s. 296-301, i *Programy szkoły podstawowej*, Warszawa 1985, cz. 1, s. 335-336.

zwycięzania”. W tak zatytułowanym rozdziale czytamy m.in.: „Wybuch protestu robotniczego na Wybrzeżu i jego rozszerzenie się na cały kraj [...]. Zmiany w kierownictwie władz partyjnych i rządowych. Powstanie i rozwój NSZZ „Solidarność” – oczekiwania społeczne i działalność. [...] Generał Wojciech Jaruzelski I Sekretarzem KC PZPR. I Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” – narastanie tendencji konfrontacyjnych. Wprowadzenie stanu wojennego 13 XII 1981 r. Stopniowa normalizacja życia politycznego. Początki reformy gospodarczej. Zniesienie stanu wojennego (22 VII 1983)”.

Cytowany rozdział dotyczy czasu praktycznie współczesnego analizowanemu wydawnictwu. Mamy więc do czynienia nie tyle z rzetelną syntezą historyczną popartą badaniami, ile z publicystyką propagandową. Autorzy programu sugerują, iż obowiązuca w podręcznikach wersja historii starożytnej Grecji i stanu wojennego w Polsce są tak samo obiektywne. Przy powszechnie stosowanej metodologii marksistowskiej, przedstawianej jako naukowy pogląd na świat, taka indoktrynacja była niezwykle skuteczna, miała bowiem posiadać znamiona obiektywizmu.

Na koniec warto wspomnieć o obowiązującej przez cały PRL periodyzacji polskich dziejów, aczkolwiek ich autorami byli nie tylko propagandziści komunistyczni. Wszystkie okresy historyczne kończyły się klęskami, które rzutowały na ich interpretację. I tak trzeci rozbiór Rzeczypospolitej był pokazywany jako logiczna konsekwencja niesprawiedliwego ustroju. Okres zaborów zamykał wybuch I wojny światowej. Dwudziestolecie międzywojenne zostało ocenione przez pryzmat klęski wrześniowej. Punktem zwrotnym był rok 1945. Od niego bowiem rozpoczynał się według oficjalnej historiografii okres prosperity. Taki właśnie obraz historii ojczystej winien utrwalić się w świadomości ucznia.

Polityka historyczna w edukacji PRL w sposób zasadniczy nie uległa zmianie przez czas trwania Polski Ludowej. Ukształtowana we wczesnych latach pięćdziesiątych w swoim ekstremalnym obrazie, łagodzona potem po kolejnych odwilżach, zachowała najważniejsze atrybuty, zmieniając jedynie frazeologię, i to też nie we wszystkich dziedzinach. Niestety, interpretacje historyczne okazały się na tyle trwałe, że w niepodległej Rzeczypospolitej bardzo trudno je wykorzystać z nauczania. ▣